GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 5. — 11. stycznia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia. — *Zagraniczne*: Brazylija. — Portugalija: Przyczyny upadku ministeryjum. — Hiszpanija: Nieprzyjęcie dymisyi ministrów. — Anglija. — Francyja: Wieści o modyfikacyi gabinetu. — Rzeź kolo *Maison carrée.* — Posłuchanie Verneta u Wice-Króla Egiptu. — Holandyja: Nieprzyjęcie nadzwyczajnego kredytu. — Bełgija: Zezwolenie na budżet. — Szwajcaryja. — Królestwo Polskie: Postanowienie o szlachectwie. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.*

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém pismem gabinetowém z d. 31go grudnia r. z. raczył Swemu piérwszemu lekarzowi przybocznemu i radzcy nadwornemu, Janowi Raimann, dać najłaskawiéj mały krzyż ces. austryjackiego orderu Leopolda.

W jednéj z sal instytutu politechnicznego wystawiona będzie statua Najjaśniejszego Cesarza Franciszka. Profesor Klieber zajmuje się jak najczynniéj modelem, który w końcu przyszłego miesiąca kwietnia. ma być ukończony. Sama statua zaś zapewne dopiéro w końcu kwietnia r. 1842 ukończoną będzie.

(*Zeit. f. Ind. u. Handl.*)

Wiadomości zagraniczne.

Brazylija.

Statek pocztowy *Seagull*, który Rio de Janeiro d. 16go listopada opuścił, zawinął do Liwerpola. Na pokładzie jego znajdował się były brazylijski minister skarbu p. Kandyt Baptista, mianowany posłem Cesarza swojego na dwór petersburski. Słychać, że ma polecenie wejść w układy o pożyczkę w Londynie; przytém umocowano go do traktowania o związek małżeński między jakim z europejskich książąt krwie, a drugą siostrą Cesarza Brazylijskiego, Donną Januaryją, urodzoną d. 1go marca r. 1822. Hrabia Ney, syn sławnego marszałka i członek poselstwa francuzkiego w Rio, był także po między podróżnymi rzeczonego statku pocztowego. Z polityki nie wiele nowego było w Rio; wszelako osadzenie ze strony Francyi obu brzegów Ojapoku (rzéki pogranicznéj między Kajenną a Brazylją), nastąpione za przyzwoleniem francuzkiego rządu, stawało się po dwakroć powodem do żywych rozpraw w Senacie, a minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie zaniedba środków przeciw temu, jakich godność Brazylii wymaga. Zakończenie posiedzeń ustawodawczych nastąpiło d. 1go listopada dosyć pocieszającą mową Rejenta. Najnowsze doniesienia z różnych prowincyj Państwa rozmaicie opiéwają. Wojsko cesarskie odzyskało Caxias i nad rokoszanami w Maranhamie korzyści odniosło. Spodziéwają się całe powstanie to utłumić bez wielkiego krwie rozlewu. Nie tak pomyślny obraz wystawia prowincyja Ceara, gdzie nowy gubernator zostaje w zaciętym sporze ze zgromadzeniem prowincyjonalném. Także w spokojnéj na pozór prowincyi Bahii pojawiają się żywioły niezgody. Wojsko cesarskie w kilku potyczkach z powstańcami w Santa Catharine również korzyści odniosło; skoro wszelkie posiłki w wojsku i działach nadejdą, jenerał Andrea uderzy dzielnie na powstańców w Lagunie.«

Portugalija.

List korespondenta lizbońskiego, umieszczony w *Allgemeine Zeitung*, zawiéra następujące objaśnienia o upadku portugalskiego ministeryjum: »Lizbona dnia 3go grudnia. Anglija poprzysięgła upadek ministeryjum partyi wrześniowéj i nie przyjmowała żadnego pośrednictwa Francyi w zachodzących sporach z powodu bilu o handlu niewolnikami. Stale postanowiła poskromić partyję, która ośmielała się tak dobitnie przeciw Anglii przemawiać. Rościła ona sobie co raz większe pretensyje do rządu portugalskiego, tak iż ten w największym zostawał kłopocie, który pod pozorem uporu i odwołując się na słuszne prawo swoje ukryć usiłował. Obopólne rozjątrzenie co raz się bardziéj wzmagało. Lord Howard de Walden

)(

(poseł angielski) wystąpił nagle ze znaczną pretensyją rządu angielskiego: za utrzymanie wojska angielskiego, które było r. 1826 w Portugalii, upominając się przytém o zaległe pensyje dla księcia Wellingtona i lorda Beresford, co piérwsze summę 169,000 funt. st., drugie 110,000 tal., a trzecie 595,000 tal. wraz z procentami, tak iż z innemi pretensyjami całe to żądanie 2 milijony 300,000 talarów wyniosło. Rachunek ten dołączono do noty, brzmiącéj jak następuje: »Podpisany nadzwyczaj»ny poseł i pełnomocny minister Królowéj JMci »Wielkiéj Brytanii otrzymał rozkaz od swojego »dworu, przesłać baronowi Ribeira de Sa»brosa, ministrowi spraw zagranicznych Jéj »najwierniejszéj Królowéj Jmci, załączone tu do »rządu portugalskiego rachunki reklamacyj rzą»du Wielkiéj Brytanii i różnych jego poddanych. »Nie może być niewiadomém baronowi da Ri»beira de Sabrosa, że reklamacyje te były »już często do rządu Jéj Kr. Mości przesyłane, »lecz na nie względu nie miano. Podpisa»ny otrzymał więc w skutek tego rozkaz, oświad»czyć baronowi da Ribeira de Sabrosa, »że rząd Królowéj Wielkiéj Brytanii nie chce »czekać dłużéj na zaspokojenie tych pretensyj. »Żąda on niezwłocznego zapłacenia tego długu. »Podpisany ma także rozkaz nalegania na pręd»ką odpowiedź na tę notę. Howard de Wal»den. Lizbona dnia 6go listopada 1839.« — Na to odpowiedział Ribeira de Sabrosa, że o tych wszystkich pretensyjach należy się mu piérwéj dokładnie zawiadomić; zresztą Portugalija ma także pretensyje do Anglii z powodu dawniejszych traktatów, do których należy oddanie miasta Columbo z jego obwodem, na wyspie Cejlon, a które już od r. 1802 powinno było być Portugalii zwróconém. Rząd portugalski żąda od tego czasu przychodów z onego obwodu, które z powodu handlu cynamonem są znaczne. Z tąd okazuje się, jak zawikłanemi były te sprawy, jak groźnemi dla Portugalii. Zmieniono przeto gabinet. Ministeryjum składa się teraz w połowie z tak zwanych *Chamorrosów* a w połowie z *Ordeirosów*, między którymi Rodrigo de Fonseca Magelhaes, najlepsza i najroztropniejsza głowa, bez-wątpienia największą rolę grać będzie. Wymowa jego sama jedna jest dostateczną, by wszystkich innych do milczenia przywieść.«

O (wspomnionym w przeszłéj »Gazecie« naszéj) wypadku pod Angolą (na zachodnio-afrykańskiém wybrzeżu) donoszą z Lizbony pod d. 16. grudnia następujące bliższe szczegóły: »Angielski okręt *Columbine*, pod kapitanem Elliot, schwytał pod Angolą portugalski statek *Neptuno*, a gdy Murzyni z szoneru *Angerona* na Anglików ognia dali, także szoner przetrzymał; tym czasem zdybał się ze statkiem przewozowym *Leando*, osadę obu zabranych statków na pokład tegoż wysadził, a statki zatopił. Pisma lizbońskie w najwyższym stopniu rozgniewane są tym wypadkiem. Dziennik tamtejszy *Nacional* nazywa to przykładem niesłychanym w rocznikach wiarołomstwa, haniebności i łupieztwa angielskiego rządu, wzywając ziomków swoich, by okręty korsarskie przeciw Anglikom wysyłali.«

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujący list od korespondenta swojego z Madrytu pod d. 18. grudnia: »Ministrowie podali w istocie Królowéj-Rejentce swoję dymisyję, lecz takowéj nie przyjęto. Więc uchwalili, ażeby od księcia de la Victoria oświadczenia odwołującego list sekretarza jego de Linage *), oraz oddalenia tego ostatniego żądać; w razie przeciwnym obstawać przy podanéj dymisyi. Z tém postanowieniem ministrów wyprawiono gońca do głównéj kwatery Espartera, i zapewniają, że sama Królowa pisała list do niego, by skłonić go do użycia środka, mogącego z tego kłopotu wyprowadzić. Królowa tak bardzo jest przekonaną, że książę jest nieodzownie potrzebnym, iż mu już dawniéj oświadczyła, że raczéj rejencyję złoży, niżliby miała na co takiego zezwolić, coby życzeniom jego przeciwném było. Nie wątpią bynajmniéj, że książę znajdzie sposób, do przywrócenia rzeczy na dawną równowagę.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Druga missyja pana Brunow do Londynu nadarza znowu przedmiot pismom torysowskim do powstawania na ministeryjum, któremu zarzucają, że się dało Rossyi w pole wyprowadzić. Obwinienia te z szyderstwem odpiéra ministeryjalny dziennik *Globe*. Udziela on otrzymanego z Paryża z d. 21go grudnia listu, dotyczącego się missyi pana Brunow, a który zawiéra, co następuje: »Sprawa wschodnia, jak dalece do niéj rząd francuzki należy, co raz pomyślniéj postępuje. Jakkolwiek marszałek Soult i koledzy jego mogli być nie-kontenci z piérwszéj missyi pana Brunow do Londynu, nie widać teraz, by z obecnego posłannictwa jego również nie byli zadowoleni, ileże gabinet francuzki o wszystkich punktach, względem których naradzać się mają, dokładnie jest zawia-

*) Ob. nr. 1. „Gazety“ naszéj.

domiony, a dotąd przeciw żadnemu z nich jeszcze się nie oświadczył. Jest więc do prawdy podobném, że ta trudna i ważna sprawa, która podobnież jak belgijska i hiszpańska, według przepowiedni francuzkich legitymistów, Bonapartystów i republikanów, również jak angielskich torysów i ich sprzymierzeńców chartystów, miała całą Europę pożarem ogarnąć, całkiem spokojnie i szczęśliwie się skończy i stanie się jedném ogniwem więcéj w łańcuchu powszechnego pokoju.«

Jedno z pism prowincyjonalnych twierdzi, że jest rzeczą niezawodną, iż lord Normanby będzie następcą lorda Auckland w wielkorządztwie Indyj-Wschodnich.

Opowiadania o zhańbieniu bandery zdają się być teraz w porządku dziennym, ileże każde prawie pismo coś podobnego umieścić pospiesza. I tak *Morning-Post* donosi z wielkiém oburzeniem, że angielski statek parowy *Blazer*, który płynąc z Marsylii do Tulonu dwa francuzkie statki parowe wyprzedziwszy chciał się po między niemi przesunąć, był od nich zaczepionym i znacznie uszkodzonym, lubo i francuzkie statki nie mniejszego uszkodzenia doznały. Na to *Sun* czyni słuszną uwagę, że gdyby każda kolizyja między statkami parowemi stawała się powodem do wojny, nigdyby pokoju nie było. Królowa JMci podobne »zhańbienie« swojéj bandery znosić musi co-dzień prawie we własnym porcie Londynu.

Na odbytém dnia 20. grudnia zgromadzeniu rady gminy w Londynie, przedłożono na obrady wniosek, aby burmistrzowi w Newport, za waleczne jego postępowanie podczas tamtejszych rozruchów, nadać prawo obywatela Londynu. Jednakże »dla oszczędzenia uwięzionych, których proces jeszcze się toczy«, tą razą zaniechano tego przedmiotu. Za obrońców uwięzionych Chartystów przeznaczono prawników: Sir F. Pollock'a, F. Kelly'ego i Thomas'a, którzy za to 1000 funt. szt. w nagrodę otrzymają. Obawy względem powstania nowych rozruchów w Walii co raz bardziéj ustają. Osoby, które przez Tredegar, Blackwood, Pontypol i Merthyr przejeżdżały, zapewniają, że Chartyści zupełnie na odwadze upadli, i że już niepodobieństwem będzie dla nich do nowych podobnych rozruchów pozyskać ludzi, którzy w ostatniém powstaniu udział mieli. Z tém wszystkiém dla obrony Frosta i jego spólwinowajców wpływają liczne składki. W dniach ostatnich uwięziono także jednego z najzuchwalszych Chartystów, nazwiskiem John flecista. Podobnież i o drugim, nazwiskiem Dawid naprawiacz kotłów, mają poszlakę. Frost miał być bardzo zmieszanym, gdy mu pokazano spis osób, które przeciw niemu jako świadkowie wystąpić zamyślają, ponieważ na spisie znalazł i takich, o których sądził, że są najlepszymi jego przyjaciołmi.

W kawiarni *Arundel* na wybrzeżu w Londynie odbyło się dnia 24go grudnia zgromadzenie tak zwanych »delegatów do konwentu klas robotniczych«, na którém wydano odezwę do ludu na korzyść Frosta i jego współwięźniów. Odezwę tę zaprojektował Polak Beniowski, którego ziomkowie jako szpiega z grona swojego wykluczyli. Zgromadzenie to wyraźnie udowodniło, że z chartyzmem koniec w Londynie. Przeciwnie w południowéj Walii wzburzenie trwa ciągle. W Merthyr Tydvil ma się odbyć wielkie zgromadzenie Chartystów. Władze postanowiły przeszkodzić wszelkiemu zaburzeniu spokojności i przewodzców uwięzić.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 27. grudnia, przy głosowaniu przez gałki, otrzymał z po między 287 głosujących p. Martin (du Nord) 147, a p. Vivien 137 głosów. P. Martin (du Nord) obwołany był przeto czwartym wice-prezydentem. W nastąpionym potém skrutynie, celem obrania sekretarzy izby, otrzymali z po między 291 głosujących najwięcéj głosów następujący kandydaci: p. Malleville 186, p. Havin 159, p. Dubois 149, a p. Bignon 159 głosów. Pomienieni cztéréj niezwłocznie sekretarzami izby ogłoszeni zostali i posiedzenie zamknięto.

Od czasu otwarcia posiedzeń tegorocznych spostrzegać się dają w izbie deputowanych nader dziwne zbliżenia. Przyjaciele pana Thiers wielu z owych 221 czyli stronników ministeryjum Molego biorą na bok i rozmawiają z nimi przy sposobności, jak gdyby nową koalicyję utworzyć chcieli. Lecz p. Thiers stara się w równym czasie zbliżyć także do ministeryjum, do pana Guizot, do lewéj strony i do legitymistów.

La Presse z d. 27. grudnia mieści następujący artykuł: »Pełne znaczenia *wotum* pana Dufaure, który nie wahał się bynajmniéj za panem Jacques Lefebvre przeciw panu Thiers się oświadczyć; pochwała oddana przez *Journal des Debats* mowie z tronu, którą posiedzenia izb zagajono; zmieniony duch pisma *Journal General*, które nie tylko że już więcéj na gabinet nie powstaje, lecz nawet od dni kilku z niemałym broni go zapałem; nareszcie krok urzędowy pana Guizot, który zeszłego czwartku z tymi przyjaciołmi swoimi, których imieniem doktrynistów nazywają, udawał się do pre-

zydenta rady i do innych ministrów i był od nich przyjętym — te to są wypadki, które wiadomości o modyfikacyi ministeryjum przynajmniéj prawdopodobnemi czynią, a podług których p. Teste w wydziale sprawiedliwości ma być przez pana Dufaure, p. Dufaure w wydziale robót publicznych przez pana Duchatel, a p. Duchatel w wydziale spraw wewnętrznych przez pana Guizot zastąpionym. W téj kombinacyi marszałek Soult ma zatrzymać prezydenturę rady i wydział spraw zagranicznych, za którym więcéj teraz niż dawniéj obstaje. Sam jeden tylko p. Teste ma z gabinetu wystąpić.

Minister wojny miał zawrzéć układ z towarzystwem kolei żelaznéj, ażeby stojące w Courbevoie wojsko, w razie przypadku prędko do Paryża przeprawioném być mogło. Puste od roku 1830 gmachy *des Mont Valérien* mają być użyte na koszary dla jednego pułku, który na piérwszy znak telegraficzny do stolicy przybędzie. — W budżecie na rok 1841 ma być zaprojektowane podwyższenie płacy dla oficerów i żołniérzy i powiększenie liczby kapitanów przy piechocie.

Okręt linijowy *Algiér*, który z zatoki algierskiéj d. 20. grudnia wypłynął, po przeprawie jak na okręt żaglowy prawie bezprzykładnie prędkiéj, zawinął d. 23. do Tulonu. »Otrzymujemy« piszą w liście z Tulonu z dnia powyższego »przez okręt ten dalsze wiadomości o potyczce koło *Maisson carrée*, która zdaje się że była istotną rzezią. Żołniérze nasi mieli do spełnienia okropną zemstę i nikogo nie oszczędzali. Jazda arabska widząc się ze wszech stron opasaną, nadaremnie uciec usiłowała. W którąkolwiek rzuciła się stronę, przyjmowano ją wszędzie wystrzałami broni ręcznéj i dział i szeregiem nasrożonych bagnetów. Kilku naczelników arabskich padło. Listy prywatne cenią liczbę poległych lub rannych na stronie Arabów na 3 do 4000. *) Powiadają, że po między zabitymi znaleziono trupa pewnego oficera angielskiego, który na czele kilkuset Arabów jak rozpaczający się bronił. Ta wprawdzie bardzo jeszcze wątpliwa okoliczność przyczynić się może do podejrzenia, jakoby Anglicy do kroków nieprzyjacielskich Abd-el-Kadera należeli. Strzelcy afrykańscy (*Chasseurs d'Afrique*) i Spahowie tylu Beduinów ubili, że się ich szable stępiły. Po téj krwawéj walce koło *Maison carrée* wojsko nasze przeciągało po Metydszy, i Beduinów gnało przed sobą jak bydło, zabijając ilu dosięgnąć mogło. Partyzanci Abd-el-Kadera są zupełnie zdemoralizowani, a Emirowi może teraz własnych sprzymierzeńców lękać się należy. Hadszutowie cofnęli się przez Chiffę i są w pogotowiu zwinąć swoje namioty i z trzodami oraz niewiastami swojemi uciec w góry, ponieważ wiedzą, jaki los im zagraża. Marszałek może wkrótce uderzy dzielnie na Hadszutów, a tym czasem zajmować będzie Medeah, zanim projektowane wielkie działania wojenne rozpocznie. — Książę Joinville przybył tu (jak donosiliśmy) na fregacie *Belle Poule*; razem z nim zawinął także okręt linijowy *Triton*. Oba okręty te opuściły Smyrnę d. 8. grudnia, zostawiwszy w tamtejszéj zatoce okręty linijowe *Jupiter* i *Trident*.«

*) *Sémaphore de Marseille* donosząc o téjże potyczce ilość poległych Arabów tylko na 200 podaje. Zresztą nieprzyjaciel bił się z bezprzykładną zaciekłością i bez bojaźni rzucał się na działa. Konia pod jenerałem Rulhières i pułkownikiem Changarnier raniono.

Książę Montebello otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie na posadę swoję do Neapolu. Ma mieć bardzo wyraźne instrukcyje na przypadek, gdyby książę Bordeaux zechciał dwór neapolitański odwidzić.

Dziennik *Temps* donosi o skończeniu sprawy tak zwanego republikańskiego sprzysiężenia w Marsylii. Sąd assysów w Aix wszystkich obżałowanych uwolnił.

Od malarza Horacego Verneta, który (jakeśmy dawniéj w »Gazecie« naszéj donieśli) na wezwanie Wice-króla udał się do Egiptu, odebrano w Paryżu list, datowany z Alexandryi dnia 6. listopada 1839. Oto jest osnowa tego listu: »Już od trzech dni jesteśmy w Egipcie. Możesz sobie wystawić moję radość, gdym wstąpił na tę ziemię, do któréj tyle wielkich wspomnień jest przywiązanych. Przeprawę mieliśmy bardzo szczęśliwą. Przez dwa dni zatrzymaliśmy się w Syra, gdziem po raz piérwszy znajdował się między Grekami; wszystko było tu dla mnie nowe i najmocniéj mnie zajmowało. Dnia 4go b. m. równo ze świtem ujrzeliśmy się w obliczu Alexandryi pośród téj floty, która dla dyplomacyi takiém jest utrapieniem, a któréj widok dla ciekawych, co tak jak my, pięknemi tylko sztukami zajęci, jest prawdziwie zachwycający. Nie masz nic okazalszego, jak te ogromne potwory morskie, które nasi przyjaciele, Anglicy, tak chętnie zdławiéby chcieli. O godzinie 8méj okręt nasz stanął na kotwicy; kapitan wyprowadził mnie na ląd wraz z księciem Wirtemberskim, którego hrabia Medem z swoim powozem oczekiwał. Oddałem panu Cochelte nasze listy polecające; przyjął mnie najuprzejmiéj i wziął na siebie wszelkie staranie o wygodę i bezpieczeństwo w mojéj podróży. Piérwszy

dzień zeszedł nam na zwidzaniu pomników; drugiego dnia oglądaliśmy flotę i zbrojownię. Flota turecko-egipska jest przepyszna; składa się z 52 okrętów pierwszego rzędu. Udaliśmy się następnie na pokłady okrętów admiralskich, tureckiego i egipskiego, aby módz zrobić porównanie, które we wszystkiém na stronę egipskiéj marynarki wypadło. — Dziś rano mieliśmy posłuchanie u Wice-Króla. O godzinie 9. stawiła się przed nami straż przyboczna, która nam do naszego konzula towarzyszyła. Wszyscy byliśmy w mundurach, i na bardzo pięknych koniach arabskich. Wszędzie, którędyśmy przejeżdżali, straże występowały do broni, a za przybyciem do pałacu oddała nam straż tamtejsza ten sam zaszczyt. Wprowadzono nas do sali posłuchalnéj, gdzie nie było jak tylko jeden wielki dywan, w którego jednym rogu siedział Mehmed Ali z założonemi na krzyż nogami. Skoro konzul przedstawił nas wymienieniem naszych nazwisk, Wice-Król uprzejmém skinieniem ręki, wskazał nam siedzenie. Podano kawę, a rozmowa zaczęła się przez tłumacza Wice-Króla, który w czasie, gdy tenże mówił, ciągle z niego muchy oganiał. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Mehmed Ali powiedział mi wiele słów pochlebnych i prosił, abym mu zrobił obraz bitwy pod Nizybem. Obiecał mi nietylko wszelkie potrzebne firmany do bezpieczeństwa w méj podróży, ale prócz tego listy prywatne do Baszów z tém zleceniem, aby na moje wezwanie dawali mi siłę zbroną, iżbym wszystkie okolice, które zechcę zwidzać, bezpiecznie mógł przebywać. Właśnie teraz mam list do Baszy Damaszku, który ma mi dać eskortę konną do Palmiry. — Mehmed jest wzrostu małego; brodę ma białą, twarz smaglawą, oko żywe, szybkie ruchy, a cały jego wyraz jest dowcipny i satyryczny; wyraża się on krótko i z precyzyją. Śmieje się serdecznie, gdy powié co żartobliwego. — Daguerrotypujemy jak lwy, a z Kairu spodziéwamy się wysłać godne ciekawości płyty. Jutro będziemy robić nasze doświadczenia w obec Wice-Króla, albowiem bardzo on sobie życzy widzieć wypadki wynalazku, który mu dotąd tylko z opisu jest znany. Po-jutrze opuszczamy Alexandryję i udajemy się do Kahiry, gdzie ośm do dziesięciu dni zabawiwszy, daléj z tamtąd puścimy się przez puszczę.«

Holandyja.

Dnia 24. grudnia drugiéj izbie Stanów jeneralnych podano pismo królewskie, do którego w skutek nastąpionego w dniu poprzednim odrzucenia budżetu, dołączono wniosek do ustawy pod względem nadzwyczajnego kredytu na opędzenie służby publicznéj pierwszych ośmiu miesięcy r. 1840.

Piszą z Hagi, że wydziały drugiéj izby Stanów jeneralnych już oświadczyły, iż ustawy pod względem rzeczonego kredytu przyjąć nie mogą. Szczególnie uciążającą uważają tę okoliczność, że z żądanemi 15 milijonami złotych budżet z r. 1839, mający przez pierwsze ośm miesięcy r. 1840 moc swoję zatrzymać, byłby daleko większym, niżli ów na rok 1840, który izba dla tego właśnie odrzuciła, że był za wysoko ułożony. Izba chce rządowi zezwolić tylko na przedłużenie budżetu z r. 1339 przez pierwsze sześć miesięcy r. 1840, oczekując na przypadek poźniejszych przedłożeń, dotyczących się nadzwyczajnych kredytów. Rząd otrzymał już to oświadczenie izby.

Belgija.

Izba reprezentantów przyjęła na posiedzeniu dnia 24. grudnia wszystkie artykuły budżetu ministeryjum skarbu, poczém na cały budżet zezwoliła jednogłośnie, 57 głosami.

Szwajcaryja.

»Gazeta Bazylejska« zawiéra następujący list z Lugano (w kantonie Tessyn) z d. 22. grudnia: »Rewolucyja w kantonie naszym raźnym krokiem postępuje. Rząd tymczasowy w stały zamieniono. Sąd główny i sądy obwodowe znowu obrano, a to wszystko w przeciągu dwóch dni. Pospolite ruszenie jest zawsze jeszcze pod bronią, co tak przemożnie przyczyniło się do tego, że się wszystko tak prędko i w tak wojenny sposób odbyło. Konstytucyja z r. 1830, któréj dotąd używano, została czynnie nadwerężoną, żadna prawność nie jest przestrzeganą i wszystko się dowolnie odbywa. Lud szemrać zaczyna i bynajmniéj nas to nie zadziwi, jeźli wkrótce krwawa reakcyja nastąpi.«

Królestwo Polskie.

Kuryjer Warszawski z dnia 1. b. m. zawiéra: »Ogłoszono postanowienie Naj. Pana, podpisane dnia 9. z. m: Artykuł 17ty Prawa o Szlachectwie z dnia 25. czerwca (7. lipca) 1836 r. uchyla się. W miejsce onego, obowiązywać ma rozporządzenie następujące: Dowodami szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa, są: Dyplomaty panujących, lub konstytucyje Sejmów, szlachectwo albo herb nadające. Dokumenty stwierdzające: że osoba, która dowodzi szlachectwa, albo jéj przodkowie, posiadali tytuł książęcia, hrabiego, lub barona; że osoba, która dowodzi szlachectwa, jéj ojciec, dziad, lub pradziad, byli przed rokiem 1795 dygnitarzami koronnymi, członkami Sejmu, albo izby poselskiéj; że sprawowali poselstwo przy dworach zagranicznych,

)(2

lub, że przed rokiem 1795, byli mianowani na urząd ziemski w kraju; że osoba, która dowodzi szlachectwa, jéj ojciec, dziad, lub pradziad, byli ozdobieni orderem Orła białego, lub Sgo. Stanisława przed rokiem 1795, albo téż orderem Sgo. Stanisława piérwszéj klasy od dnia 2/14. września 1829 roku; że sam dowodzący, jego ojciec, dziad, lub pradziad, przed rokiem 1795, posiadali całe wsie, z zupełném prawem własności. Dokumenty wszakże stwierdzające prawo własności dóbr ziemskich, w których zachodzi wątpliwość, czyli ściągają się do całości lub części wsi, tłumaczone być mają na korzyść osoby, udowodniającéj szlachectwo; że osoby dowodzące szlachectwa, otrzymały stopień oficera polskiego, poczynając od kapitana, i że w roku 1815, lub później weszły w skład byłego wojska Królestwa polskiego, a następnie nie miały udziału w ostatnim rokoszu. Termin zakréślony art. 55. pomienionego prawa, dla udowodnienia szlachectwa i w roku 1838 przedłużony, jeszcze się o rok przedłuża.«

Turcyja.

W doniesieniach z Konstantynopola pod dniem 18. grudnia czytamy: »Królewsko-grecki minister spraw zewnętrznych, pan Zographo, miał u Sułtana dnia 14. b. m. posłuchanie, na którém miał zaszczyt doręczyć mu od swego Króla Jmci list z życzeniami szczęścia. We dwa dni później miał u Sułtana posłuchanie mianowany niedawno na królewsko-hiszpańskiego ministra rezydenta kawaler Lopez de Cordoba. — Były poseł przy berlińskim dworze, Kiamil Basza, dla doręczenia wielkorządzcy Egiptu, równie jak innym gubernatorom firmanu dotyczącego się *Hatyszeryfu* z Guilhany, odpłynął dnia 14. grudnia na tureckim statku parowym do Alexandryi. — Dnia 15. b. m. o godzinie 7. wieczorem, na przedmieściu Pera, naprzeciw wnijścia do spalonego hotelu angielskiego poselstwa, pożar wybuchnął. Niespracowanéj czynności zwierzchniéj władzy, która środkami gaszenia kierowała, podziękować należy, że ogień nie bardzo się rozszérzył, i że, chociaż takowy trwał przez całe cztéry godziny, jednakże nie więcéj jak tylko sześć domów stało się pastwą płomieni. — Wielkie burze, które w ostatnich upłynionych czternastu dniach gwałtownie się srożyły, i przez które tylko na saméj przestrzeni pomiędzy Warną a tą stolicą niemal sześćdziesiąt rozbiło się okrętów, dały powód do rozmaitych wieści o statkach parowych, które podówczas na Czarném morzu się znajdowały. Atoli pogłoski te okazały się zupełnie bezzasadne, gdyż niedawno, to jest dnia 15. grudnia, zawinęły szczęśliwie do tutejszego portu nietylko obadwa statki parowe towarzystwa parowéj żeglugi na Dunaju: *Książę Klemens Metternich* i *Crescent*, ale nawet turecki parowy statek, o którym mniemano, że zatonął. Francuzki parowy statek *Veloce*. na którego pokładzie znajdował się z swoimi ludźmi hrabia Sercey, francuzki poseł przeznaczony do Teheranu, wytrzymał całą gwałtowność burzy, i utraciwszy wszystkie poprzyczepiane swoje łodzie, został uszkodzonym i przymuszonym był schronić się do portu Synopy, z-kąd przecież podług pewnych doniesień szczęśliwie do Trebizondy zawinął. — Stan publiczny zdrowia w stolicy jest ciągle zaspokajającym.«

NOWINY LWOWSKIE.

Za bilety uwalniające od powinszowań Nowego Roku wpłynęło w ogóle 962 zr. m. k. Magistrat tutejszy do powyższéj kwoty, postanowił dodać jeszcze 800 zr. m. k., poczém cała summa ta częścią pomiędzy 527 ubogich niemających przytułku, częścią pomiędzy osoby potrzebujące wsparcia, których tutejszy instytut ubogich tylko połową porcyi obdziela, rozdaną będzie. — Dnia 9. b. m. umarł tutejszy pensyjonowany dyrektor głównych szkół normalnych, Ferdynand Kramer, w 81. roku życia swego. Sądzimy, iż w mieście naszém nie wiele jest osób, któreby tego męża z dawnéj swéj młodości, jako czcigodnego i prawdziwie ojcowskiego nauczyciela z rozkoszą sobie nie przypominały. — Jak słyszymy, towarzystwo strzelców tutejszych zamierza w salach na strzelnicy dać tych zapust pięć *resursów*; prócz tego w tymże samym lokalu, tutejszy nauczyciel tańców p. Wilhelm syn, ma cztéry tańcujące *kassyna* otworzyć, które zawsze w dniach czwartkowych odbywać się i od szóstéj do dwunastéj trwać mają. Podobnież i p. Wilhelm ojciec, w sali redutowéj zabawy tańców dawać zamyśla.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Maryja, czyli: Trzy epoki,* **dramat w 3ch oddziałach.**

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 2. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)